

prof. Marcin Berdyszak  
zatrudnienie:  
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu  
adres prywatny:  
ul. Augustowska 17  
61-051 Poznań

Poznań, dn. 20.01.2020 r.

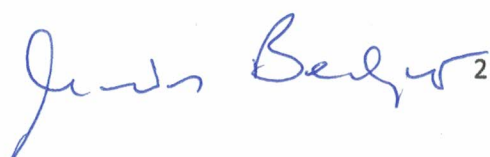


Ocena rozprawy doktorskiej, dorobku artystycznego **mgr Agnieszki Wach**, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w zakresie **sztuk plastycznych**, w dyscyplinie **sztuki piękne** wszczętym przez **Radę Wydziału Rzeźby Akademii sztuk Pięknych w Warszawie**.

*[Signature]*

Agnieszka Wach urodziła się w 1987 roku w Czeladzi. Po ukończeniu studiów na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 2012 roku rozpoczęła pracę w macierzystej Uczelni jako asystent w Pracowni Działań Przestrzennych prowadzonej przez prof. Romana Woźniaka na tymże wydziale. Rozważania teoretyczne Agnieszki Wach jak i powody działań twórczych sytuują się wokół pamięci, historii, śmierci, projektowania i szeroko pojętego kształtowania czy formowania, materializacji co jest charakterystyczne między innymi dla szeroko pojętej rzeźby i jej szerokiego kontekstu. Przeszłość, a co za tym idzie pamięć i sposoby jej utrwalania w kontekście przestrzeni społecznej tak trudnej i nie do końca przewidywalnej stanowią powody rozważań podjęte przez autorkę rozprawy doktorskiej. Wach na początku swoich rozważań zręcznie definiuje aparat pojęciowy i semantyczny, którym się posługuje w celu maksymalnej transparentności co do rozumienia znaczeń, jak i świadomie podkreśla, że rozważania te nie są odpowiedzią na wszystkie pojawiające się pytania. Wach rozróżnia pojęcie pomnika i upamiętniania, które ma postać otwartą tak jak otwarte jest pojęcie kształtowania tożsame rzeźbie, uniwersalizowane przez Josepha Beuys'a w swojej teorii rzeźby społecznej. Artystka pisze, że formuła pomnika, który jest najpopularniejszą i najbardziej bezpośrednią formą zapisu pamięci zbiorowej obowiązująca dotychczas została niejako wyczerpana. Konieczna jest zdaniem Wach redefinicja pojęć jak i wypracowania nowych narzędzi eksplorujących zjawisko pamięci, upamiętniania w kontekście złożonych nakładających się rzeczywistości i przyspieszenia poczucia upływającego czasu z jednej strony, z drugiej zaś oddalającego fakty minione w proporcjonalnie szybszym tempie niż zwykliśmy to odczuwać 20 czy 30 lat temu. Pytanie kluczowe jakie zadaje Wach to: *„Pomnik w klasycznym rozumieniu stał się transparentnym elementem przestrzeni publicznej. Fenomen polega na tym, że takie obiekty nadal powstają. Pomnik posiada potencjał tworzenia nowej wartości w przestrzeni publicznej, budowania świadomości związanej z projektowaniem, świadomości estetycznej, jak również przekazania ważnych informacji związanych z naszą historią, tradycją, kulturą. Same plusy. Dlaczego więc to nie zawsze się udaje?”*

Kluczowym problemem, którego ma świadomość autorka dysertacji jest stosunek i złożoność samego pojęcia historii. Czym jest zatem historia jak nie zbiorem określonych faktów spowodowanych najczęściej tak zwanym czynnikiem ludzkim ale nie tylko bo czasami niewyjaśnialnymi przyczynami z naturalnymi włącznie. Zdarzenia te należą, a zwłaszcza te wywołane przez człowieka do wiary w porządek wyobrażony, nie zależnie czy jest to rewolucja czy monarchia, giełda nowojorska, prawo czy jakaś bitwa czy holocaust. Porządek wyobrażony to właśnie zrealizowane fikcje z takim pietyzmem przez człowieka, że na skutek wszechmocnej siły oddziaływania dzięki komunikowaniu się i współpracy Homo Sapiens zaczyna traktować je jak byty obiektywne. Przypomnę, że byt obiektywny to na przykład grawitacja i czy w nią wierzymy czy nie, istniała przed Newtonem albo rosnące drzewo bez ingerencji ludzkiej. Wszelkie nauki humanistyczne oraz społeczne próbują wyjaśnić fenomen funkcjonowania porządków wyobrażonych w życiu człowieka. Wspomniany przez Panią Agnieszkę Wach pomnik jest właśnie rezultatem porządku wyobrażonego.

Handwritten signature in blue ink, reading "Jacek Bejko" with a superscript "2" at the end.



Według wspomnianego również w pracy pisemnej Yuvala Noacha Harari porządki organizujące życie, kulturę jak i upamiętnianie funkcjonują tylko w ludzkiej wyobraźni dzięki trzem zasadniczym przyczynom. Po pierwsze porządek wyobrażony ma swoje źródło w świecie materialnym. Możemy zatem stwierdzić, że pomnik jak najbardziej spełnia ten warunek. Po drugie porządek wyobrażony odpowiada za kształtowanie naszych potrzeb i pragnień. My ludzie nie mamy ochoty przyznawać się do tego, że porządki wyobrażone rządzące naszym życiem są substytucją, fikcją a to przecież wpływa na charakter naszych doznań, pragnień, konieczności, wyborów, które bezpośrednio od nich zależą. Nasze potrzeby kształtowane są przez dominujące mity w danym czasie, a niektóre funkcjonują bezustannie od czasu gdy się pojawiły. Pomniki są jak najbardziej rezultatami pragnień, konieczności tworzonymi przez kolejne porządki wyobrażone. Bywa również, że dany pomnik nie spełnia po czasie warunków jakie stawia następujący po danym nowy porządek wyobrażony. Zostaje zatem demontowany bo demitologizuje go rzeczywistość, w której nie ma racji bytu a tak zwana jakość artystyczna ulega zatarciu i nie jest w stanie się obronić bo jest tylko słabym subiektywnym wkładem artysty, który zmaterializował tę konieczność i powołał do życia. Warunek trzeci to intersubiektywny charakter porządków wyobrażonych toteż pomników i całego procesu upamiętniania. To nie subiektywny porządek wyobrażony to porządek istniejący w ludzkiej wyobraźni zbiorowej tysięcy a czasami milionów ludzi. Yuval Noach Harari tak przedstawia takie rozumienie intersubiektywności”

*„Intersubiektywne jest coś, co istnieje w obrębie sieci komunikacji łączącej subiektywną świadomość wielu jednostek. Kiedy jednostka zmieni swoje przekonania, a nawet umrze, nie będzie to miało większego znaczenia. Kiedy jednak większość jednostek tworzących tę sieć umrze bądź zmieni swoje przekonania, zjawisko intersubiektywne ulegnie modyfikacji albo zniknie. Zjawiska intersubiektywne nie są ani złośliwymi oszustwami, ani trywialnymi szaradami. Istnieją w inny sposób niż promieniotwórczość, ale ich oddziaływanie na świat mimo to potrafi być przemożne. Charakter intersubiektywny ma wiele czynników sprawczych historii; prawo, pieniądz, bogowie, narody”*

Mogę śmiało dodać do tego cytatu i pomniki również. Właśnie tę świadomość złożoności problemu ma Pani Agnieszka Wach, która intuicyjnie i moim zdaniem trafnie wykazuje, pyta przedstawia problem historii, upamiętniania, pomnika. Nie daje nam rozwiązań ani recept, bo one nie istnieją, natomiast podaje nam jednostkowe przykłady konkretnych sytuacji wynikających z powstania intersubiektywnej potrzeby grupy ludzi.

Sytuacja jaka zdarzyła się w dzielnicy Osiedle Paderewskiego-Muchowiec opisana i zreflektowana przez artystkę jest egzemplifikacją nowych potrzeb a jednocześnie jest rezultatem niestabilności idei nie tylko politycznych, obyczajowych ale i etycznych. Nowa intersubiektywność współistnieje ze starą tworząc nową niekoherentną ale skutecznie funkcjonującą jakość. Nowa mitologia korzysta z sąsiedztwa starej tworząc hybrydę czyli najbardziej współczesną formę współdziałania i współistnienia.


*Janina Badyńska*  
3

Redefinicja jaką dokonali skateboarderzy daje możliwość funkcjonowania pomnika autorstwa Tadeusza Łodzińskiego i placu do jazdy na deskach- skate placę. Paradoksalnie ta hybryda powoduje, że dziś tak wielu ludzi znajduje się w otoczeniu pomnika. Wach podkreśla osobliwą lokalizację pomnika i otaczającego go placu. Mieści się to w podkreślanych przez autorkę praktykach stwarzania, odzyskiwania i pozyskiwania przestrzeni wspartymi argumentami Martina Heideggera z tekstu „Sztuka i przestrzeń”.

### **ubezwłasnowolnienie pamięci**

W 2014 roku ogłoszono międzynarodowy konkurs na pomnik „Ratującym-Ocaleni”. Konkurs dotyczył upamiętnienia Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie II Wojny Światowej w okupowanej Polsce. Lokalizacja w sąsiedztwie Muzeum Historii Żydów to plac na południowo zachodniej stronie. Agnieszka Wach zwraca uwagę na jedno szczególne miejsce na tym placu. Pagórek ze starą lipą. Pani Agnieszka przy współpracy Macieja Siudy i Katarzyny Dąbkowskiej przystąpiła do tworzenia projektu w oparciu o miejską legendę, która ma narracyjne walory na jakie zwraca między innymi przywoływany w tekście Michael de Certeau reflektujący, iż legendy miejskie nadają i budują tożsamość przestrzeni. Zatem możemy stwierdzić, że każda przestrzeń ma określony charakter co właśnie uwzględniła grupa Pani Wach w swoim projekcie. Legendy tworzące niematerialną wartość Muranowa to wartość dodana przekładająca się również na konkretne rezultaty w postaci pomocy nadziei na przetrwanie w Getcie. Agnieszka Wach przywołuje wspomnienie osoby Jana Zylberta, który uniknął śmierci ale jego mamie już się to nie udało. Została wywieziona do obozu śmierci. Jak wspomina Agnieszka Wach dorosły już Zylbert przez całe życie do końca swoich dni przychodził na plac pod drzewo na muranowskim placu gdzie ostatni raz w życiu, jako mały chłopiec widział swoją mamę. Ta historia posłużyła za główne źródło koncepcji pomnika. Agnieszka Wach pisze *„Ważniejszy stał się kontekst dzielnicy, z ciężarem jej doświadczeń i upamiętnień powstałych w okolicy oraz próba zestawienia go z jedną z ulotnych historii. Celem było podkreślenie prostego i naturalnego gestu upamiętniania bliskiego człowieka, jakiego co roku dokonywał nasz bohater”*.

Zwracam uwagę na pojęcie ulotności, która dotyczy między innymi pamięci i jest jej na swój sposób przypisana. Dla zespołu projektowego czymś idealnym i naturalnym była lipa to szczególne drzewo - świadek całej historii jako pomnik a wokół miały pojawić się niezapominajki. Nie żonkile łączone z osobą Marka Edelmana i pomnikiem bohaterów Getta. Projekt nie został przyjęty przez jury pomimo, iż wydaje się jako całość naturalnie oczywisty. Dlaczego ten sposób myślenia wzbudza nieufność? Nie mieści się w stereotypie, może lipa powinna być ścięta i odlana trzy razy większa w brzozi? Z jednej strony jest to efekt stereotypów, które onieśmielają z drugiej strony nie ma materialnego i wizualnego efektu będącego manifestacją humanizmu.

4



Bo drzewo to za mało aby mogło reprezentować hołd oddany między innymi pamięci, pomimo, iż jest to świadek i prawdziwa sytuacja. Ale my wolimy substytuty, metafory, kopie, sztuczność i efekty preparacji, którą dokonuje kultura. To kultura daje możliwość utrwalania, a nie natura, która jest efemeryczna. My też jesteśmy efemeryczni ale a tym zapominamy dzięki perswazji kultury. Ta ciekawa idea pomnika moim zdaniem podzieliła los pomnika „Droga”, w Auschwitz-Birkenau z 1958 roku koncepcji zespołu pod przewodnictwem Oskara Hansena. Linia przecinająca teren obozu - droga asfaltowa oprócz przekreślenia i pozostawienia wszystkiego wokół czasowi, który działa nie tylko poprzez wizualne efekty jego upływu była uruchomieniem całego procesu. Niezgody, pamiętania, zapominania, wybaczenia i zablizniania się ran. Niestety rodzaj „cultural lag” używając terminu Wiliama Fieldinga Ogburna z 1922 roku, który wprowadza Agnieszka Wach w swoich rozważaniach dotyczących dzisiejszego niedopasowania do „stanu kosmopolitycznego”, o którym mówi Bauman jest też czynnikiem, uruchamiającym nostalgię, sentyment, co prowadzi do idei konserwowania skansenu-muzeum. To też konserwowanie rany aby się nie zablizniła, to tak jakby próbować zatrzymać czas. Zamrożenie tamtej rzeczywistości i okrucieństwa staje się więc hołdem. W pracy pisemnej Agnieszka Wach podkreśla, aby pamięć była aktywizowana i to jej zdaniem jest czynnikiem determinującym upamiętnianie, powinna zawierać również pierwiastek niematerialny .

W refleksjach zawartych w dysertacji Agnieszka Wach znakomicie porządkuje i wyjaśnia złożoność, jaką stanowi pomnik jako zjawisko społeczne, historyczne, polityczne i artystyczne. Znakomicie dobrane cytaty autorytetów takich jak Bauman, Buber, Ankersmit, Nora czy Bruno Latour świadczą o dużej skali wiedzy i własnych przemyśleń związanych z podjętym problemem. Fakt przywołania fikcyjnej postaci Jary Cimrmana i jej wykreowanie w 1966 roku przez Smoljaka i Sveraka dowodzi potrzebie posiadania mitów i ich kreowania często jako lokalizacji pragnień ale i zakazanej prezentacji określonej postawy społecznej, która ma szansę zaistnieć bez konsekwencji w Realu a dotyczących historii Czeskiej Republiki. Wach wspomina o nim w rozdziale noszącym tytuł „Performatywność pamięci”. To również dowód na istnienie innych rzeczywistości konstruowanych jako konieczność lokowania własnej świadomości - mitów, które Rollo May amerykański psychoterapeuta i przedstawiciel psychologii egzystencji znakomicie opisał w swojej książce „*Błaganie o mit*” gdzie między innymi opisuje ich wykorzystanie w terapii. Przywołując postać Cimrmana Wach wskazuje na wagę wartości niematerialnych, które aktywizują wyobraźnię i właśnie pamięć a tym samym są upamiętnianiem określonych potrzeb. Społeczeństwo amerykańskie miało Wielkiego Gatsbyego, Supermena, Spidermana, Batmana Wielka Brytania agenta 007. Ale Jara Cimraman to coś więcej. Peter Berger w *Piramids of Sacrifice* pisał: *To dzięki mitom ludzie zrywają okowy codzienności, doświadczają oszałamiających wizji przyszłości i wizje te realizują.*”



## **pomnik jako problem komunikacyjny**

Rollo May wyróżnia dwa sposoby komunikowania się ludzi na przestrzeni historii ludzkości, kodem racjonalnym, który ma empiryczny charakter i w rezultacie tworzy podwaliny pod logikę. Sposób drugi to mit, który jest dramatem umiejscowionym w konkretnej historii. To właśnie mit daje ludziom możliwość eksplorowania rzeczywistości. May uważa, że właśnie mit niesie wartości społeczne i dzięki niemu jednostka zyskuje poczucie tożsamości. Rollo May w „*Błaganiu o mit*” pisze: *„Można by rzec, ludzi poznać po ich mitach. Mity jednoczą antynomie życia; świadomość i nieświadomość, to, co historyczne, i to, co teraźniejsze, to, co indywidualne, i to, co społeczne. Są ujęte w formy narracyjne i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Podczas gdy język empiryczny odnosi się do faktów obiektywnych, mit odnosi się do kwintesencji ludzkiego doświadczenia, sensu znaczenia ludzkiego życia”*.

Dlatego też oba projekty pomników nie zaistniały bowiem nie uwzględniono wartości mitu jako źródła i wartości samego pomnika wraz z jego mitycznym źródłem za mitotwórczy. W tych kontekstach pomnik jako obiektywny fakt z brązu lub kamienia staje się barierą dla mitów, historia ma być zamknięta, podsumowana w rezultacie czego bardziej staje się mrożeniem faktu, niż uaktywnianiem pamięci. Tylko pamięć indywidualna jest gwarancją na upamiętnianie. Agnieszka Wach pisze *„każdy z nas ma swój system porządkowania znaczeń, nie powinniśmy się bać tworzenia własnych definicji, opartych na doświadczeniu i intuicji, indywidualnej próbie zrozumienia tematu”*. To dotyczy również naszej pamięci i stosunku do upamiętniania. Propozycja pomnika drogi miała szansę być mitotwórczą, ale do tego trzeba czasu, aby natura wchłonęła obóz śmierci a przecież wszyscy chcą natychmiast wizualnych rezultatów. Podobnie z Lipą gdzie nie dano szansy zawierzyć mitowi i dać mu funkcjonować tylko poszukiwano estetycznej metafory, w którą oprawi się pamięć. Wach w pracy porusza również problem miejsca związanego z daną tragedią i funkcjonowania pomnika w konkretnym miejscu a innym miejscu, w którym powstaje jako upamiętnienie - metonimia i tu opisuje Pomnik Pomordowanych Żydów Europy zrealizowany przez dekonstruktywistę Petera Eisenmana. Wach opisuje złożoność problemu jakim jest intencja twórców, naciski polityczne, oczekiwania społeczne, które jak określa autorka dają w rezultacie dzięki aktywności ludzi dwa poziomy odbioru zakładany jako opresyjny i nowy tętniący życiem. Być może to tętniące życie jest najlepszym nośnikiem pamięci a nie cmentarna nostalgia. Oczywiście błędy w projektowaniu to jedno a skutki, to co innego. Wartość jaką stanowi nieprzewidywalność wyręcza czasem najlepsze intencje.

Realizacje Pani Agnieszki Wach dotyczą problemu pamięci i związane są również z namysłem nad jej praktykowaniem. Osobiste doświadczenia opisane również w dysertacji świadczą o wnikliwej analizie problemu. Wach zwraca uwagę na zwyczaje jako utrwalacz pamięci, wspólne przebywanie, przekazywanie historii, wspólne robienie, wytwarzanie czegoś jest szansą na zachowanie pamięci.

*Janusz Baran*<sup>6</sup>



Realizacja „*Jestem spokojna*” jest zbiorem prac ukazującym zachowanie pamięci poprzez wspólne działanie jak praktykowanie u mistrza, gdzie wspólnie z ojcem pracuje nad realizacją trumien. Praktyka ta nakłada się na chorobę ojca i cała sytuacja zaczyna mieć inny kontekst. Materiał filmowy jest świadectwem nie nabywania umiejętności ale jak autorka pisze budowania tożsamości, fundamentu. Córka swego ojca nabywa praktyczne umiejętności i nie tylko uzupełniając materiał genetyczny przekazany przez ojca epigenetycznym wynikającym ze wspólnego przebywania. Triada czasu jawiąca się w osobach dziadka krawca, ojca stolarza i artystki, którą nurtuje pamięć i jej funkcjonowanie, między innymi w przestrzeni społecznej stanowi doskonałą koincydencję, która wydaje się maksymalnie logiczna. Wykroje krawieckie, projekty rysunki szkice, wszystko to, co płaskie, budowanie trumien obiekty przestrzenne puste czekające na wypełnienie jak powoływane liczne formy rzeźbiarskie czekające na ujawnienie swoich intencji nie zawsze będących czytelnymi.

Wach wspomina budowanie trumny dziecięcej przez ojca i faktu jak skala zmienia sytuację i wprowadza obcy kontekst. Trumna zabawka? Bo przecież wszystko co jest dla dzieci jest pomniejszone i dostosowane do ich możliwości fizycznych. Trumna jak pisze artystka to także dzieło rąk ludzkich skazane na degradację. Tu przypomina mi się inny rodzaj degradacji, którym mam zamiar po raz pierwszy się podzielić bo nadarzył się odpowiedni moment. Będąc w podziemiach kościoła w Przemęcie tamtejszy proboszcz pokazał mi kilka siedemnastowiecznych prostych trumien zbudowanych z desek poszarzałych i nigdy nie użytych. To było również szokujące doświadczenie, które przywołuję jako odwrotność sytuacji jaką przytacza Pani Agnieszka Wach. Kolejne prace to instalacja „*Chrystusa leżącego w grobie*” Hansa Holbaina będąca swoistym Hommage dla Ojca. Projekcja, którą możemy oglądać przez okienko a zamknięta jest drewnianym sosnowym pudle. Na ścianie znajduje się projekcja poruszających się spokojnie tui kojarzonych z cementarzami i reprezentujących spokój i opanowanie. Dwa obiekty znajdujące się w przestrzeni całej sytuacji są znamienne materac z ryżowych wafli klejony klejem stolarskim i taśma bawełnianą oraz obiekt wykonany z prasowanych „*Lilii św. Józefa 443139*”, o wymiarach stołu prosektoryjnego. Pierwszy odnosi się do zdrowego życia i jest synonimem rozważności i diety, rehabilitacji, czystości i dyscypliny lub konieczności, drugi jest pamięcią, wspomnieniem na skutek użycia lilii. Materac jak i stół prosektoryjny są analogiami do płyt nagrobnych, gdzie sen może być namiastką śmierci a materac obiektem z jakim mamy ostatni kontakt, a przynajmniej nasze ciało. Wielkoskalowa projekcja ukazuje nam pracę ojca nad trumną dziecięcą w warsztacie stolarskim. Koincydencje i pogodzenie się z nieprzewidywalnym są głównymi konstrukcjami tej rozbudowanej realizacji. Całości towarzyszy dobiegający dźwięk zza okna z ulicy Spokojnej gdzie miejsce Starych Warszawskich Powązek nie pozostaje bez wpływu na percepcję. To znakomity przykład precyzyjnie zbudowanej konstrukcji od miejsca, sąsiedztwa, nazwy ulicy, sytuacji własnej i własnej historii, użytych materii i treści zapisów wideo począwszy po wspólne ich zaistnienie.

*Jan Baran 7*

To jest dowodem na specyficzną wrażliwość i wnikliwość dającą rezultaty w postaci prac o takim charakterze. Jest to również zuniwersalizowanie własnej traumatycznej być może sytuacji rozstania się z ojcem na skutek śmiertelnej choroby, jak i refleksji nad życiem, które jest też formą osvajania śmierci, na którą nie mamy jeszcze wpływu. W rozprawie doktorskiej „*Play Dead.info - Śmierć/Nieśmiertelność jako pojęcia z pozoru przeciwstawne w kulturze współczesnej*” Urszula Kluz-Knopek przywołuje projekt Williama Warrena, który wygrał Londyński Festiwal Designu w 2015 roku projektem „*Shelves for life*”. Półki na książki, które po złożeniu tworzą trumnę. Czas, wspólne przebywanie, starzenie się i użyteczność jest formą osvajania własnej śmierci czyli praktyki dobrej śmierci. Realizacja co prawda osadzona we własnych doświadczeniach jest przykładem osvajania śmierci w ogóle. Inne wcześniejsze realizacje jak „*Cisza / podkreślenie nieobecności*”, „*Metr szczęśliwy*”, dotyczą moim zdaniem doświadczania procesu utrwalania między innymi pamięci, gdzie dźwięk, nieobecność, cisza zostają zapośredniczone do współdziałania. Ciekawy jest również wykonany przez Panią Wach projekt dotyczący ostatniego patrolu bojowego okrętu podwodnego „Orzeł” i jego przebytej drogi o której wiemy, ze współrzędnych i meldunkowych pozycji. Kolejna realizacja to „*Wave*”, która powstała na konkurs Rozdroża Wolności a mieści się w Parku Ronalda Regana w Gdańsku. Trzy pomosty zawijające swoje końce i wymuszające aktywność w ich pokonaniu albo można je użyć do jeżdżenia na rolkach czy deskach zgodnie z tworzeniem nowych możliwości anektowania i wytwarzaniem nowych potrzeb przez miejsce i jego aranżację. „*Drugie życie budynku*” to projekt biorący udział w wystawie „*Spór o odbudowę*” w ramach festiwalu „*Warszawa w Budowie 7*”. Tu widać wyraźnie, że podwaliny projektu to problem rewitalizacji i pracy architekta, urbanisty. Projekt jest stawianiem pytania o dezaktualizację dotychczas pojmowanej architektury i porusza problem przemijalności jego funkcji. Ciekawą propozycję stanowi realizacja „*List*” dotycząca prezentacji listu architekta Jerzego Baumillera stanowiącego głos autora uczestniczącego w odbudowie Warszawy. Przykłady tych realizacji pokazują refleksje Agnieszki Wach nad niematerialnymi aspektami architektury jednak determinującymi ją jak, zmienność, zanikanie, zużycie czy pamięć. Nietrwałość jej intencji pierwotnej.

Pani Agnieszka Wach jest autorem licznych wystaw indywidualnych i projektów autorskich, ma praktykę w pracy zespołowej. Brała udział w wystawach zbiorowych takich jak Academy Meets Photokina „*Biennale Photokina*” w Kolonii w 2012 roku, Przegląd sztuki „*Survival*”, we Wrocławiu w 2014 roku, „*Rozdroża Wolności*” w Gdańsku w 2014 roku, „*Próby z Sikorskiego*” w Warszawie w 2015 roku, „*Spór o odbudowę*” w 2015 roku i w wielu innych. Jest autorką licznych wystaw indywidualnych i pracowała w zespołach projektowych w konkursach „*Memoriał Wolnego Słowa*” w Warszawie w 2013 roku, „*Ekstrapolacja*” projekt dla Muzeum sztuki w Łodzi w 2014 roku, „*Niezapominajka*” na konkurs „*Ratującym ocaleni*” w 2014 , „*Drugie życie obiektu*” w ramach festiwalu Warszawa w Budowie 7 czy „*Transparentność*”- Architektura trzech wystaw w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w pawilonie Emilia w Warszawie w 2016 roku.

 Jerzy Bednarz<sup>8</sup>



Podsumowując, część teoretyczną uważam za niezwykle interesującą nie tylko ze względu na złożony problem jakim jest pomnik, ale na poruszanie obszarów, które z pozoru mogą wydawać się nie istotne. Nostalgia, performatywność pamięci, narzędzia poznawcze, przestrzeń społeczna, legendy miejskie, odmapowywanie pamięci, czy poruszany znakomity przykład zwalczania traumy na Falklandach. To wszystko staje się parergonem mającym wpływ na rozumienie złożoności zjawiska jakim jest używając tytułu rozprawy doktorskiej; *tropienie potencjału i praktyk użyteczności społecznej upamiętniania* nie tylko w kontekście pomnika.

Realizacje artystyczne i projektowe uważam za oryginalne i bardzo interesujące, wynikające z autentycznego zainteresowania problemem tak złożonym jakim jest szeroko rozumiane upamiętnianie. Dobór przykładów w rozprawie doktorskiej świadczy o głębokiej świadomości i złożoności problemu, który autorka reflektuje jak i ma świadomość braku możliwości jego rozwiązania. Ciekawy kontekst stanowią przywołane fikcje jak Cimrman, które są mitem włączonym w funkcjonującą rzeczywistość a stanowiącą rozszerzenie refleksji dotyczącej pamięci i upamiętniania. Zwracanie uwagi na aktywizowanie pamięci oraz proste praktyki, które opisuje Wach są wytycznymi dla konieczności zmiany pewnych danych decydujących o takich a nie innych wyborach podczas procesu upamiętniania, uważam za jeden z najistotniejszych czynnik mitotwórczy, ponieważ każdy ma możliwość indywidualnej partycypacji i współkreowania go. Tomasz Mann mit uważał za ponadczasową prawdę w przeciwieństwie do prawdy objawionej empirycznie.

### **Praca dydaktyczna**

Pani mgr Agnieszka Wach podjęła pracę w Warszawskiej Akademii w roku 2012 na Wydziale Rzeźby w Pracowni Działań Przestrzennych prof. Romualda Woźniaka. Od 2013 roku sprawuje funkcję koordynatora programu Erasmus Plus na Wydziale Rzeźby. W styczniu 2017 roku otworzyła przewód doktorski na macierzystym wydziale w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

### **Konkluzja**

**Mgr Agnieszka Wach** dopełniła wszystkich ustawowych obowiązków związanych procedurami przyznawania stopnia doktora sztuk pięknych. Praca doktorska stanowi oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogromną wiedzę teoretyczną kandydatki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej.



Po wnikliwej, merytorycznej analizie rozprawy doktorskiej i przedstawionego dzieła mgr Agnieszki Wach stwierdzam, że przedstawione dzieło stanowi wkład w rozwój dyscypliny artystycznej – sztuki piękne, co uzasadnia uchwałę Rady Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie nadającą mgr Agnieszce Wach stopień doktora w dyscyplinie artystycznej - sztuki piękne.

prof. Marcin Berdyszak

